

# Polonia Semper Fidelis

Dodatek wyborczy Dwutygodnika Polonii PSF stanu New Mexico

## Nasi Kandydaci

Numer specjalny 2015

prof. Jan  
**Żaryn**

kandydat do Senatu

**PiS** Prawo i Sprawiedliwość  
[www.wyberzpis.org.pl](http://www.wyberzpis.org.pl)



Materiał KW Prawo i Sprawiedliwość

fot. Andrzej Wiktor

## Debaty

Dawno już takiej rozrywki  
Nie miał Polak w III RP.  
Obu pań mocne odzywki  
A co do treści, ni me ni be.

Pytały dwie damy z TVP  
W środku mając pana K.  
Pytane gadały, co każda wie,  
Co wyuczone każda ma.

Wiele się ludzie nie dowiedzieli  
A na coś przecież oczekiwali  
Zatem czekajmy aż do niedzieli.  
Kto się zwycięstwem pochwali.

Bo tylko to się w końcu liczy.  
Nie żadne spory, rozmowy,  
Nie to, kto głośniej krzyczy,  
Kto u klakierów ma fory.

Nie chodzi przecież o sztuczki  
Kuglarskie i tanie chwytły  
Niejeden już dostał nauczki  
I poszedł z polityki jak zmyty.

Ale nie koniec zabawy  
Bo dziś debatowali liderzy  
Same polityczne sławy.  
Každy tylko w siebie wierzy.

Dobrze, bo za to Polacy  
Mają ich tam, gdzie ciemno.  
Chcą uczciwości i pracy,  
Lecz na to czekają daremno.

Dokończenie na stronie 3



## WOJCIECH KOSIBA

PRACA - NIE OBIETNICE



NR 16  
LISTA **PiS**  
Prawo i Sprawiedliwość



## RODZINA SIŁĄ POLSKI

PRAWICA Rzeczypospolitej **MIEJSCE 8 NA LIŚCIE PiS**

## Lech ŁUCZYŃSKI

Kandydat do Sejmu RP - 25 października



Praca, nie obietnice **PiS**

### Moje cele to:

1. Rozwój gospodarczy Polski w oparciu o własną walutę narodową - nie dla euro!
2. Poszanowanie prawa do życia od poczęcia do naturalnej śmierci.
3. Godne materialne i moralne warunki wychowania dzieci w każdej rodzinie (w tym zmniejszenie obciążeń podatkowych dla rodzin).
4. Wychowanie szkolne szanujące wartości moralne - nie dla gender!
5. Obrona Polski przed narzuceniem nam przez Unię Europejską masowej imigracji muzułmańskiej.

Materiał wyborczy KW Prawo i Sprawiedliwość

Ty także możesz pomóc w KAMPANII  
535 11 55 66

PRAWICA Rzeczypospolitej **biuro@prawicarzeczypospolitej.org**  
[www.prawicarzeczypospolitej.org](http://www.prawicarzeczypospolitej.org)

Z natury rzeczy najbardziej powinni się bać przegranej ci obecnie siedzący na stołkach. Niektórzy wręcz do nich przyrośli, więc operacja chirurgiczna ich oddzielenia, to coś podobnego jak rozdzielenie braci syjamskich. Wcale niełatwe to i bolesne. Nie powiem, że im nie współczuję, ale fortuna kołem się toczy. Zmiana warty na scenie politycznej to w końcu rzecz normalna. Podobnie kampania przed wyborami. Ale jaka by ona nie była, to jednak daje świadectwo wielu ludzkim właściwościom. Żle jest, kiedy zapomina się o elementarnych formach obowiązków ludzi cywilizowanych. Każdy, kto śledził przebieg kampanii AD 2015 wie o czym piszę. Zatem koniec tego tematu.

Inny nasuwa więcej refleksji. To obie debaty. Można rozumieć, że lud chce mieć trochę tych do starożytnego Rzymu sięgając – circenses, czyli ubawu. Ale żeby politycy odgrywali rolę aktorów, to już chyba wymysł naszych czasów. Bo każdy człowiek mający nieco rozeznania wie, że meritum takiej debaty, równa się zeru. Media zresztą zadbały, by debata przypominała ring bokerski. Kto komu więcej dołoży, a może i na deski rzuci. Niesmaczne to i, proszę wybaczyć, po prostu głupie. Przecież debatujący nie mogą więcej powiedzieć, niż już powiedzieli, a ocena ich według kryterium, jakie się przykłada do pyskówki, to jest coś, co świadczy o bardzo prymitywnych parametrach. Zresztą ktoś nie bardzo elokwentny, w działaniu często okazuje się o wiele lepszy, niż obrotny w języku.

Obydwie debaty były więc nudne i w żaden sposób nie mogły się przyczynić do wskazania polityka dysponującego właściwymi dla premiera możliwościami. A gdy chodzi o przyciągnięcie na swoją stronę wyborcy – o to zapewne chodziło pani Kopacz – to może ona liczyć tylko na bardzo ciasne umysły.

Dziennikarze zadający pytania też chyba na ostatnią chwilę je przygotowali i to nie pod interes narodowy, ale pod gusta przez media dziś kształtowane, a komu media basują nikomu nie tajne.

Druga debata z jakąś tam ilością ambitnych, którym się marzy rządzenie Polską, została po fakcie okrzyknięta jako o wiele dojrzałsza od pierwszej i owocna. Ktoś, kto ją oglądał mógł naprawdę dziwić się, czego to nie potrafią dokonać dziennikarze, gdyż media tę opinię lansowały, a po nich poniekąd powtarzali. Otóż ta debata była o wiele bardziej jałowa od pierwszej. Kilkadziesiąt sekund może starczyć, żeby komuś nabluzgać, a i to w ograniczonym zakresie, ale nigdy, żeby coś sensownego powiedzieć, obojętnie na jaki temat, a nie mówić już o programie rządzenia. Jeden z dyskutantów, nie pamiętam nazwiska, bo pierwszy raz o nim usłyszałem, zresztą według jednego z dziennikarzy tym się wyróżniający, że metrem pojechał do domu, w programie umieścił małżeństwa jednopłciowe i aborcję na życzenie. Może to zakrawać na parodię, ale tylko on w ten sposób zmanifestował program konkretny i na daleką metę, tzn. do któregoś tam roku w myśl tego programu Polska będzie liczyła 15 milionów mieszkańców, co wcale nie znaczy, że Polaków, bo ten sam geniusz polityczny postulował przyjmowanie tzw. uchodźców bez ograniczeń. I proszę sobie wyobrazić, znowu media jego ogłosiły jako najoryginalniejsze odkrycie w dziedzinie polityki.

Ta druga debata, podobnie zresztą jak cała kampania przedwyborcza, dowiodły, że zgubił się gdzieś nie tylko instynkt samozachowawczy, ale także zdrowy rozsądek. Każdy, kto ma jakiegokolwiek, choćby najprymitywniejsze narzędzia już pała żądzą rządzenia. Każdy siebie uważa za geniusza, nawet jeśli ma problemy z bardziej wymagającą terminologią w dziedzinie życia publicznego. To jest tragiczne, choć może nie beznadziejne, gdyż ci „spadochroniarze” w polityce raczej poklasku nie mają, choć media na siłę wpychają ich do swych programów, żeby umożliwić im robienie ludziom wody z mózgu.

Dziwną stroniczość mediów – wiadomo na czyją korzyść – zaczyna się lepiej rozumieć, kiedy weźmie się pod uwagę wypowiedzi prasy zachodniej na temat Polski i działających w niej sił politycznych. Pisma niemieckie od

długiego czasu komentują te sprawy z wielką troską, że Polsce grożą rządy nacjonalistycznej i radykalnej prawicy niechętniej Unii Europejskiej i w ogóle wszelkiemu postępowi. Przebąkuje się o państwie wyznaniowym, co znalazło odbicie także w wypowiedziach niektórych uczestników debaty, a chyba także pani premier. Inne pisma zachodnie, ostatnio także włoskie piszą o groźbie populizmu, jaka wisi nad Polską, kiedy zwycięży PiS. Tu i ówdzie nawet przywołuje się faszyzm, jako groźbę czającą się z Polski na postępową Europę, budującą na tak szlachetnych fundamentach szczęśliwość ludzką, jak eutanazja, parodiowanie małżeństwa, a zwłaszcza rugowaniu najmniejszych nawet śladów etosu chrześcijańskiego, który, zresztą z powodzeniem, zastępuje etos muzułmański. Islamu boją się tam, ale to jest tak, jak niebezpiecznym narzędziem, bierze się do ręki, bo nie ma innego wyjścia, ale ma się świadomość niebezpieczeństwa. Islam jednak rozpowszechniany na Zachodzie jest pomocny w zacieraniu śladów chrześcijaństwa. A więc narzędzie niebezpieczne, lecz pożyteczne. Niebezpieczne, bo dopiero islam stworzy państwo wyznaniowe. Owszem, ale nie chrześcijańskie.

W Polsce, póki co, nie licząc takiego lobby, jakie stworzyły partie lewicowe, w tym PO, tak szybkie zatarcie stygmatu katolickiego nie jest możliwe. Choć propaganda ateistyczna i permisywizm szerzony na każdym kroku mocne w narodzie czyni szczyby. W Polsce jest także jeszcze silne przywiązanie do spuścizny narodowej. Za rządów PO i PSL – ongiś ta partia była najwierniejsza ideałom narodowym, dziś to zamierzchna przeszłość – walka z etosem narodowym trwała nieprzerwanie i była bezwzględna – szkody poniesione liczymy i rany liżemy – zwłaszcza podkopano w społeczeństwie pamięć historyczną. Powrót do tożsamości własnej Polaków, a właściwie jej obrona, to największa troska polityki głajchszaltowania uprawianej przez UE. I dlatego perspektywa wygrania wyborów przez PiS spędza tam sen z powiek.

Takie igrzyska dziś modne  
Bo na scenę się pchają  
Autorytety samorodne  
Co kasę nad wszystko kochają.

Lecz powiem wam drodzy moi,  
Że ścisk tam i przepychanka,  
Nie każdy swą dolę wystoi  
Choć kuzyn lub szefa kochanka.

Debatujcie więc ile chcecie  
Rozweselajcie Polaków,  
Wiedźcie, że na całym świecie  
Takich jak wy nie ma tępaków.

„Beata Szydło dziś fatalna.  
Zero konkretów, same farmazony.  
Format wicedyrektorki departamentu”

Tak Tom Lis to skomentował,  
Ufny, że w TVP pod PiSu rządami  
Nudne brednie będzie kontynuował  
Wraz z takimi, jak on, mendami.

Biedni liderzy ambitnych partii  
Muszę wam przykrej udzielić rady  
Niech was porażka wasza nie martwi,  
Szukajcie sobie lepszej posady.

Podobno Ewka publicznie biadała,  
Że nic gorszego, jak PiSu zwycięstwo.  
Dobrze by było, gdyby dodała,  
Jak wielkie było jej niedołęstwo.

A ona woli, jak babka na targu  
Rzucać się, wrzeszczeć, ubliżać  
Choć nikt nie szuka z nią zatargu,  
Do przekupki nie chcąc się zniżyć,

A Dieu pani Ewo i cała formacja,  
Może wreszcie coś dobrego się zdarzy,  
Może nawet nastanie demokracja  
Pod rządami lepszych gospodarzy.

W niezamierzony, ale jakże trafny skrót myślowy autor jednego z transparentów wyraził dens dotychczasowych rządów tandemu PO-ZSL(PSL). Zaczęło się od „przekopywania na głębokość 1 metra” ziemi pod Smoleńskiem przez prowincjonalną gaskę, którą szczywany lis Tusk desygnował na funkcję premierki. Sam uciekł do Brukseli, chytrze wietrząc koniec złodziejsko-kombinatorskiej sitwy. Miernotom zostawił trawienie zatrutych owoców swojego rządu. Najsmutniejszym jest jednak to, że owe miernoty stały na czele 38 milionowego państwa, w którym—siłą rzeczy—właśnie uczciwi obywatele mieli płacić za wszystkie ekscesy władzy.

„Kopanie”, rozpoczęte pod Smoleńskiem trwa do dzisiaj i pora z prymitywizmu myślowego, nastawionego wyłącznie na synekury, zasilać prywatne kieszenie sitwy, zacząć wychodzić z wykopanego przez PO-ZSL(PSL) dołka. Przechodzimy więc do „szydelkowania”, które wymaga cierpliwości, opanowania, rzetelnej wiedzy i umiejętności poznawania bolączek. To nie jest łatwe, bo uprządnięcie „stajni Augiasza”, w której smród afer i zachowań wręcz kryminogennych odchodzącej ekipy nie zakończy się wraz z ogłoszeniem wyników wyborów ani z powołaniem nowego parlamentu. Czeka nas niełatwa droga, mozolna ale jedynie realna. Od nas zależy czy światełko w tunelu beznadziei zacznie się przybliżać.

Wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują, że za kilka dni władza PO-ZSL(PSL) będzie należała już do historii, i to tej niechlubnej. Nie pomogła odsiecz, płynąca z uzależnionych od władzy mediów, w których resortowe dzieci przemieszane z pospolitymi szubrawcami dwoiły się i troiły, by zauroczyć rzeczywistość. Ekscesy pseudomedialne „Gadzinówki Wybiórczej”, „Lisweka”, TVP czy różnych odmian TVN prześcigały się w kłamstwach,

pomówieniach i prostej bezczelności pseudodziennikarzyn. Pieniądze, obficie płynące z budżetu państwowego na reklamy (a więc z kieszeni podatnika) służyły zamawianiu odpowiednio spreparowanych sondaży. Centralne Biuro Oglupiania Społeczeństwa czyli CBOS walczyło o prym z innymi, podobnymi instytucjami. A jako, że zamawiającymi sondaże były określone media, wyniki musiały pokrywać się z oczekiwaniami klienta.

Wszystkie te akcje spaliły na panewce wobec oczywistego dążenia do prawdy w społeczeństwie, której zaczęło się ono doszukiwać w najpotężniejszym środku technologicznym, jakim jest Internet. Siła oddziaływania antypolskich mediów od razu ustąpiła miejsca mniej lub bardziej zobiektywizowanym przekazom użytkowników.

Dzisiaj kampania wyborcza dobiega końca, zaś jej finał—wybory 2015 roku—przejdą do historii Polski jako jedne z ważniejszych (o ile nie najważniejsze). Z tonącej łajby PO-ZSL(PSL) zaczynają uciekać szczury do usług poddawianych im szalup ratunkowych, kleconych w wielkim pośpiechu małych partyjek lewackich. „Nowoczerska”

*Dokończenie na stronie 4*

## Kto najbardziej się boi ? (dokończenie)

Tematu tu podjętego nie można zamknąć. Jest on rozwojowy. W tym sensie, że PiS spotka się z bezwzględną kampanią nienawiści, do czego opozycja będzie zobowiązana przez władze kolonialne. Te, jak to wiemy z historii, na szczęście nie naszej, nigdy nie działały w interesie terenów kolonialnych. Wiemy, o co chodzi, prawda?

Zygmunt Zieliński

Ryszarda Petru jest jedną z nich. Pojawiła się znikąd, ale za to z sowitym kontem bankowym w postaci kredytów. Zasilana przez firmę „Ryszard Petru Consulting” oraz Fundację pod prezesurą tegoż (oba te podmioty gospodarcze mają swoją siedzibę w Ambasadzie Korei Północnej w Warszawie na ulicy Bobrowieckiej), nigdy nie ukrywała swego powołania ratunkowego dla tonącej łajby PO.

Ze zlewek różnych odpadków, pozostałych po SLD i palikociarni tudzież innych, pomniejszych grupki powstał naprędce ZLEW czyli Zjednoczona Lewica pod przywództwem niejakiej Barbary Nowackiej. Dla większego zamącenia obrazu wyłoniła się Partia Razem pod

wodzą nawiedzonego marksisty Adriana Zandberga, którego z Nowacką łączyło jeszcze do niedawna wspólne łożo. W marksistowskiej rodzinnej atmosferze lewactwa nic się nie marnuje.

Niedzielne wybory do parlamentu to wielka szansa na zmianę na lepsze. Od nas samych to zależy. Pewne jest jedno: Polska nie ma już czasu na eksperymentowanie z różnymi układami partyjnymi, na negocjacje koalicyjne i inne kombinacje. Odbudować to, co zostało zepsute, zmarnotrawione czy wręcz zniszczone w ciągu ostatnich 8 lat można tylko pracą wszystkich pod przewodnictwem stabilnego rządu, współpracującego dobrze z Prezydentem.

Nasz Rodak Wszeczasów Święty Jan Paweł Wielkopowiedziałkiedyś w homilii niezwykle ważne słowa: „najpierw być a dopiero potem jak być”. Mamy wielką szansę zacząć „być” już w niedzielę. Ale już teraz musimy myśleć o naszym „jak być”.

Nie kopać—szydełkować ! To nasze hasło na czas powyborczy, w którym zgodnie i godnie zaczniemy odbudowywać zmarnowane ośmiolate rządów siływ PO-ZSL(PSL). Do tego potrzeba będzie spokoju, sprawiedliwości i uczciwości we wszystkich dziedzinach naszego życia. Owoce na pewno będą słodkie.

Stanisław Matejczuk

## WYBORY 25.10.2015

### WYBORCO !

### Nie pozwól, aby Twój głos się zmarnował.

Przy odbiorze kart do głosowania sprawdź, czy otrzymałeś **karty WAŻNE**

- czy biała książeczka z kandydatami do Sejmu zawiera wszystkie strony ?
- czy żółta karta do Senatu zawiera wszystkich kandydatów ?
- czy wszystkie strony są poprawnie wydrukowane ?
- czy kratki obok nazwisk są czyste, bez krzyżyków lub jakichkolwiek znaków ?
- czy na pierwszej stronie książeczki oraz na karcie głosowania do Senatu, w dolnym lewym rogu znajdują się pieczęcie Twojej komisji obwodowej ?

**Pamiętaj, zawsze możesz poprosić członków komisji o pomoc w sprawdzeniu kart do głosowania.**

### UWAGA !

**Jeżeli karta do głosowania okaże się NIEWAŻNA, Twój głos przepadnie !**

[ruchkontroliwyborow.pl](http://ruchkontroliwyborow.pl)

[siepoliczymy.pl](http://siepoliczymy.pl)

